

Zdzisław Darasz
Uniwersytet Warszawski
zdarasz@gmail.com
ORCID: 0000-0003-1526-3703

Data przesłania tekstu do redakcji: 11.10.2018
Data przyjęcia tekstu do druku: 05.11.2018

Tito i jego dwór
Jože Pirjevec, Tito, ze słoweńskiego
przełożyły J. Pomorska, J. Sławińska,
Wydawnictwo Akademickie SEDNO,
Warszawa 2018, 847 [1] s.

ABSTRACT: Darasz Zdzisław, *Tito i jego dwór* (Tito and His Courtiers). "Poznańskie Studia Slawistyczne" 15. Poznań 2018. Publishing House of the Poznań Society for the Advancement of the Arts and Sciences, Adam Mickiewicz University, pp. 329–335, ISSN 2084-3011.

This paper discusses Jože Pirjevec's biography of Josip Broz, nicknamed Tito, Yugoslav leader from 1943 (when a Democratic Federal Yugoslavia was proclaimed) until his death in 1980. The author focusses on several key aspects of his life and political activity in Yugoslav and international communist structures, in World War II, when he was the commander of the partisans, in the Non-Aligned Movement which was established in Belgrade (1961), and on the others fields. Through the personality of the great dictator and statesman Pirjevec's work brings a valuable contribution to the discourse about anatomy of power.

KEYWORDS: Jože Pirjevec; Tito; historical biography; political Yugoslavism; international communist movement; anatomy of power

W oryginale prezentowana biografia marszałka Josipa Broza Tity nosi tytuł *Tito in tovariši*. Podkreśla on – bardzo słusznie – kolektywistyczny aspekt opowieści o wybitnym indywiduum świata polityki. Można sobie wyobrazić uczonego czy artystę, tworzących w zaciszu gabinetu bądź pracowni, bez kontaktu ze społeczeństwem, wartości nauki i kultury; niepodobna sobie przedstawić polityka działającego w społecznej próżni. Nawet jeśli okoliczności skazują go czasowo na zsyłkową, więzienną lub inną izolację, pozostaje elementem układu: siatki, organizacji, partii, właśnie kolektywu zjednoczonego wspólnotą interesów, czyli – mówiąc najprościej

– dążeń do zdobycia i umocnienia władzy, jakkolwiek szlachetne byłyby maskujące je ideały. Politykowi działającemu w swoim „środoisku naturalnym”, to znaczy w polu napięć między zantagonizowanymi siłami, potrzebni są zatem do efektywnego funkcjonowania sojusznicy i wrogowie, przy czym jedni i drudzy mogą się zamieniać miejscami pod dyktando historycznych i politycznych koniunktur. Także o tym jest – musi być – książka o Ticie i jego towarzyszach: Milovanie Đilasie, Edvardzie Kardelju, Aleksandrze Rankoviciu, Vladimirze Dedijerze i szeregu innych.

Polskie wydawnictwo zrezygnowało z eksponowania w tytule owych „towarzyszy”, za którą to decyzją również stoi silna racja uzasadniająca. W przeciwieństwie do Jugosławii i jej państw sukcesyjnych, nie mieliśmy na naszym rynku książki dzieła o Ticie spełniającego kryteria monografii naukowej, historyczno-politologicznej. W ostatnich dekadach ukazały się w Polsce dwie większe publikacje o twórcy, przywódcy i – mógłby ktoś dodać – mimowiednym grabarzu Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Jugosławii. W roku 1991, w toku jej rozpadu, korespondent prasowy w Belgradzie Jerzy Woydyło wydał książkę *Tito, jakiego nie znamy*, będącą przykładem dobrej publicystyki i literatury faktu. Po dwudziestu latach (2011) pojawiła się u nas praca serbskiego historyka Pera Simicia *Tito – zagadka stulecia*, przeniknięta bardzo mocnym a nie skrywanym nastawieniem na destrukcję hagiograficznego wizerunku dyktatora. Każda z nich, w swojej kategorii wartościowa, dobitnie jednak uświadamiała historykom jugoslawistom potrzebę wprowadzenia do polskiego obiegu czytelniczego w przedmiotowym zakresie opracowania na miarę akademickiego standardu¹. Zarezerwowane dla niego miejsce zajęło właśnie *opus magnum* Jožego Pirjevca, słoweńskiego historyka z Triestu, opatrzone w publikacji Wydawnictwa Akademickiego Sedno maksymalnie lakonicznym i zwięzłym tytułem *Tito*. Towarzysze, którym autor przydzielił w monografii osobne spore rozdziały: „Milovan Đilas” (s. 415–453), „Edvard Kardelj” (455–553), „Aleksandar Ranković” (555–588), z tytułu zniknęli, pozostawiając w nim miejsce wyłącznie dla głównego bohatera prezentacji, skupiającego

¹ Wysokim wymogom naukowego pisarstwa czyni zadość praca M. Bogusławskiej *Obraz władzy we władzy obrazu. Artystyczne konceptualizacje wizerunku Josipa Broza Tity* (Kraków 2015), która jednak – odpowiednio do zawartej w tytule informacji – ma atrybucję kulturoznawczą, a nie biografistyczną *sensu stricto*.

na sobie całą uwagę czytelnika zainteresowanego jej nabyciem albo wypożyczeniem.

W Słowenii monografia *Tito in tovariši* ukazała się w roku 2011 nakładem lublańskiego wydawnictwa Cankarjeva založba i miała dotąd kilka dodruków do pierwszej edycji oraz wydanie drugie, zmienione (2015). Zaledwie po roku od rynkowego debiutu książki Pirjevca zagrzebski dom wydawniczy Mozaik knjiga wprowadził do czytelniczego obiegu jej tłumaczenie chorwackie *Tito i drugovi*, a w roku 2014 belgradzkie wydawnictwo Laguna udostępniło ją w serbskim dwutomowym przekładzie i pod takim samym jak chorwacki tytułem praktycznie wszystkim użytkownikom języka zwanego do rozpadu jugosłowiańskiej federacji serbsko-chorwackim. W ostatnich latach monografia weszła w przestrzeń języków światowych (*Tito e i suoi compagni*, Giulio Einaudi Editore, 2015; *Tito. Die Biografie*, Verlag Antje Kunstmann, 2016; *Tito and His Comrades*, University of Wisconsin Press, 2018). W odniesieniu do edycji włoskiej trudno nawet mówić o przekładzie, jest to bowiem książka napisana po włosku przez dwujęzycznego autora – obywatela dwóch ojczyzn. Pod datą 2018 biografia Tity wchodzi – staraniem wydawców Bożeny Kućmierowskiej i Andrzeja Chrzanowskiego – także w obszar kultury polskiej, na którym może się spodziewać żywszej reakcji zarówno wąskich środowisk ludzi nauki i publicystyki (historyków, politologów, dziennikarzy), jak i całkiem jeszcze licznych przedstawicieli pokoleń, w których pamięci i świadomości Jugosławia i Tito trwają nierozłącznie w pojęciowej zbitce analogicznej do sprzężenia partii bolszewików i jej lidera w poemacie Majakowskiego *Włodzimierz Iljicz Lenin*. Dla Polaków i mieszkańców krajów demokracji ludowej w ogólności była Jugosławia, jakkolwiek rządzona przez komunistyczną monopartię, państwem względnie wysokiego materialnego poziomu życia społeczeństwa oraz gospodarki zarządzanej przy realnym udziale samorządów robotniczych (podstawowych organizacji pracy społecznej) i otwartej na rozwiązania wolnorynkowe, a była też państwem otwartych granic, dającym swoim obywatelom wolność poruszania się po świecie, w czym widzieliśmy jej największą przewagę nad naszym obozem. Chętnie przez nas odwiedzana i sympatycznie postrzegana, dzieliła tę sympatię, którą ją darzyliśmy, ze swoim przywódcą. Gdy przeżywszy go tylko o dobrą dekadę uległa destrukcji w ogniu bratobójczej wojny domowej, wielu ze zdumieniem pytało i do dziś pyta o przyczyny procesów,

które znalazły tak tragiczny finał, a niejednen wyrzucał sobie ze złością naiwną ufność w zwodnicze iluzje „braterstwa i jedności” – frazy fundującej propagandę politycznego jugosławizmu, słowami zaklinającej niedoleczone schorzenia systemu i – jak się można było przekonać na własnym i cudzych przykładach – skutecznie uwodzicielskiej. Biografia marszałka Tity ma szansę przyciągnąć do siebie tych właśnie zainteresowanych jugosłowiańską zapaścią a dociekliwych czytelników, spodziewających się uzyskać od niej pomoc w zrozumieniu nurtujących ich kwestii obiektywnych, a także własnej podatności na propagandowe perswazje i manipulacje.

Kategoria tekstów, do których należy monografia *Tito i towarzysze*, czyli biografistyka naukowo-historyczna, ma, w odróżnieniu od literackich odmian gatunku, charakter metodologicznie zrygoryzowanego pisarstwa, opartego na krytycznym rozbiórce dokumentów i innych świadectw przeszłości, dostarczających materiału na narracje o życiu, dokonaniach i czasach znaczących postaci kultury i cywilizacji, obecnych w pamięci nas współczesnych albo na obecność w niej zasługujących. Z tego względu biografistyka ściśle historyczna nie musi, a nawet nie powinna korzystać z literackich licencji, których celem jest pozyskiwanie dla powstających dzieł tej kategorii szerszego kręgu czytelniczego. A jednak także historycy rekonstruujący biografie swoich bohaterów z całym akademickim respektem dla naukowego postępowania badacza przeszłości są uwrażliwieni na oryginalność budowanego konstruktu narracyjnego, dokładają starań, aby nie zacząć opowieści stereotypem aż nadto oczywistym i uzasadnionym w tekście biograficznym, takim jak na przykład zdanie „Josip Broz Tito urodził się 7 maja 1892 roku w Kumrovcu”, którym książka Pirjevca się nie zaczyna. Zaczyna się ona opisem fizycznej cechy bohatera, najmocniej uderzającej ludzi z nim się stykających, a mianowicie jego jasnyniebieskich oczu, wyrażających szerokie spektrum emocji: oczu łagodnych, ale i „rysiich”, i „gadziich” – takich, w których właścicielowi człowiek nie chciałby widzieć swojego wroga. Intencją tak sugestywnej „wizualizacji” oblicza Marszałka stała się oczywiście, poza chęcią uniknięcia banalnego stereotypu początku biograficznej narracji, potrzeba znalezienia punktu wyjścia najdogodniejszego do kompleksowego spojrzenia na stanowczo się mu opierający fenomen osobowości o naturze Proteusa – nie tylko zmiennej, ale i bezdennie tajemniczej, o czym wiedzą wszyscy jej monografisci.

W wyborze konwencji portretowania swojego modelu poszedł Pirjavec za wskazówką Marksa i Engelsa, zalecających przedstawiać liderów partii i społecznych ruchów realistyczną metodą Rembrandta i w jego ostrej kolorystyce, zamiast w idealizującej, pomnikowej manierze Rafaela. Sprostać tej dyrektywie w odniesieniu do postaci stawianych na cokołach (cóż z tego, że potem z nich strąconych) nie jest łatwo, gdyż nawet na wysypisko ideologii trafiają z atrybutami gigantów raczej niż ludzi. Jożemu Pirjercowi udało się jednak napisać książkę o Ticie zgodnie z wytyczną klasyków, którą umieścił na początku tekstu jako motto i metaforycznie skondensowany wykład zastosowanej metody konstruowania wizerunku bohatera prezentacji, zastępujący w słowie wprowadzającym dłuższy dyskursywny wywód metodologiczny. Oczywiście w realizacji podjętego zadania najmocniejszego wsparcia udzielał mu przez cały czas pracy nad tematem, czyli przez trzy dekady, etos uczonego, kierującego się w badaniach zasadą prawa rzymskiego *Audiat et altera pars*. Głosić pochwałę badacza społecznych nauk, szczególnie historyka, za obiektywizm, za otwarcie na racje wszystkich uczestników przedmiotowych debat i sporów oznacza w istocie rzeczy nisko oceniać kondycję autorytetu danej dyscypliny wiedzy (podobnie jak deprecjacją raczej niż pochwałą zawodowego etosu sędziów byłoby podnoszenie ich bezstronności i odporności na presję czyichkolwiek interesów), ale przecież nie da się zignorować przykrego faktu, że jest historia tym terytorium kultury, o które najzacieklej walczą wszelkie ideologie, tym zaś każdy podmiot społecznych interakcji choćby mimowiednie w określonym stopniu ulega, bo każdy się obraca w kręgu wartości, z którymi się identyfikuje, odrzucając inne. Nie jest łatwo być historykiem, o ileż trudniej być historykiem dobrym, a im kto w tej dziedzinie lepszy, tym wyższą ma świadomość wartościowania, jakiego dokonuje każdą swoją decyzją, i świadomość ograniczeń własnej wiedzy, a tym samym zwłaszcza ryzyka błędu wynikającego z niedoceny albo przecenienia wartości źródła, które wbrew naiwnej wierze laika w niekwestionowaną z samej definicji prawdziwość „dokumentu” może się z realnym stanem rzeczy drastycznie rozminąć.

Historyczna sprawiedliwość Pirjevca w rekonstrukcji wizerunku jednej z najwybitniejszych postaci w dziejach nie tylko narodów południowosłowiańskich, ale też dwudziestowiecznej Europy i świata w ogóle, zaskarbiająca mu uznanie krytycznych umysłów, nie daje naturalnie satysfakcji

ani apologetom, ani bezlitosnym krytykom dożywotniego prezydenta Jugosławii. Pierwszych znajdzie się wielu pośród jugonostalgików, których tęsknotom za czasem politycznej i życiowej stabilizacji trudno się dziwić. Drugich namnożyło się obficie, gdy odwaga staniała, a rozum niekoniecznie zdrożał, i stały się możliwe rozrachunki tyleż z jugosłowiańskim idolem samym, co i z własnym zacządem jego kultem. Dla pierwszych praca Pirjevca jest obrazoburcza, dla drugich aż nadto bałwochwalcza. Jej wydawniczy sukces w trzech krajach pojugosłowiańskich i wysoka temperatura polemik wokół niej dowodzą jednak niezbicie, że zasady i realia społeczno-politycznego systemu, którego głównym architektem był Josip Broz Tito, pozostają – jak on sam – żywą treścią pamięci starszych byłych Jugosłowian i treścią wyobrażeń ich młodych potomków. Zapewne również wielu mieszkańców szerszych kręgów kultur, europejskich i globalnych, zainteresuje (już interesuje) osoba i dzieło współtwórcy nowego politycznego ładu na starym kontynencie po II wojnie światowej i lidera ruchu państw niezaangażowanych.

Poza literacko ustrukturuowanymi dwoma tekstami wstępnymi monografia jugosłowiańskiej elity komunistycznej władzy z jej legendarnym mężem opatrzniościowym na pierwszym planie zawiera trzynaście nienumerowanych rozdziałów, układających się, zasadniczo w zgodzie z chronologią, w opowieść o niebywałej politycznej karierze syna wielodzietnej chłopskiej rodziny z Chorwackiego Zagorja, który własną ambicją i determinacją dał fortunie szansę na takie pokierowanie jego losami, by potencjalnego kelnera, krawca albo innego rzemieślnika mogła wyprowadzić na wodza zastępów i męża stanu. Drogę publicznego (choć przez wiele lat konspiracyjnego) życia i działalności rewolucyjno-politycznej towarzysza Tity dzieli Pirjevca na etapy, którym w układzie treści pracy odpowiadają rozdziały, zawartość tychże jest zaś dokładniej wyspecyfikowana w podrozdziałach (niektóre rozdziały liczą ich dwadzieścia i więcej). Dzięki przejrzystej kompozycji tekstu książkę dobrze się czyta nie tylko *in continuo*, przez osiemset stron, ale komfortowo można ją wykorzystywać także jako leksykon przedmiotowej wiedzy (o międzynarodowym ruchu komunistycznym, o wojnach światowych, o jugosłowiańskich transformacjach społeczno-ustrojowych, o anatomii władzy etc.), ponieważ samym spisem treści pomaga szybko dotrzeć do potrzebnych informacji. Osobne sektory zajmują w biograficznej opowieści o najlepiej w świecie znanym

Jugosłowianinie wielcy (dopóki wielcy) urzędnicy jego dworu: Milovan Đilas, Edvard Kardelj, Aleksandar Ranković. Jeden z rozdziałów, rządzący się swoją własną, wyłączoną z całokształtu narracji chronologią, ukazuje perypetie życia osobistego Tity w związkach ze ślubnymi i nieślubnymi partnerkami, z reguły także towarzyszkami walki o przemianę postaci świata, z których beneficjentką zwycięstwa w tej walce stała się tylko jedna – Jovanka Broz z domu Budisavljević. Z prób, na jakie długo wystawiała swojego bohaterskiego małżonka, ten jednak nie wyszedł zwycięsko, dlatego w maju roku 1980 w lublańskim Centrum Klinicznym odchodził z tego świata w osamotnieniu, mocno zżyty już tylko z własnym kultem.

Biografię pióra Jožego Pirjevca znamionuje rzetelność warsztatu historyka świadomego różnic między faktem a hipotezą, między prawdą a prawdopodobieństwem². Z pewnością powściągliwość autora w wypowiedaniu twierdzeń i opinii nie przypadnie (już wiemy, że nie przypadła!) do gustu zwolennikom dwuwartościowej logiki i metodologii badań (ci niech czytają raczej Simicia), chyba wywoła także w naszych profesjonalnych środowiskach dyskusje i spory, te jednak, intensyfikując społeczny obieg myśli, wydatnie pomagają poszukiwaczom prawdy w pokonywaniu trudów drogi do celu.

Literatura

- Goldstein, I., Goldstein, S. (2015). *Tito*, Zagreb: Profil.
- Simić, P. (2011). *Tito – zagadka stulecia*. Przeł. D. Ćirlić-Straszyńska, D.J. Ćirlić. Wrocław: Wydawnictwo Dolnośląskie.
- Woydyłło, J. (1991). *Tito, jakiego nie znamy*. Warszawa: Spar.

²Przeciwnego zdania byli chorwaccy historycy Goldsteinowie: Slavko (ojciec) i Ivo (syn), zarzucający Pirjercowi w swojej monografii *Tito* (Profil knjiga, 2015; słoweńskie wydanie 2017) bezkrytyczne podążanie tropem niewiarygodnych świadectw różnych autorów, zwłaszcza Vladimira Dedijera.